№ 55 Dąbrowa Górnicza Środa 7 Marca 1917 r. Rok III.

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50, z odnoszeniem do domu 3 Kor. W okupacyi austryackiej i Austryi z przes. poczt. 3 Kor. W okupacyi niemieckiej 3 Kor. 30 h.

Cena za egzemplarz: w Dąbrowie 8 groszy w kraju 10 groszy.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń Nadesłane za wiersz drobnego pisma przed tekstem 90 hal. Reklamy bezpośrednio po tekście a przed ogłoszeniami 1 kor. Zwyczajne za wiersz sześciolamowy po 20 hal. Nekrologi za wiersz po 60 hal. Za wiersz tekstowy 2 kor. Drobne po 6 hal. od wyrazu.

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 11 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 7 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

Redakcya i Administracya od 1 marca przy ul. Króla Sobieskiego № 2.

Dwie formuły przysięgi Wojska Polskiego.

Z Warszawy donoszą: Sprawa przysięgi przyszłego wojska polskiego nie została dotychczas załatwiona z powodu istniejących różnic w proponowanych formułach. Tak zwana

rota niemiecka

t. j. zaproponowana przez Niemców opiewa:

„Przysięgam Bogu Wszechmocnemu i Wszechwiedzącemu, że chcę służyć wiernie mojej polskiej Ojczyźnie na lądzie i wodzie i na każdem miejscu, wiernie i uczciwie, że dotrzymać chcę rzetelnego braterstwa broni wojskom niemieckim, austro-węgierskim i sprzymierzonym z niemi, i że chcę być posłuszny cesarzowi niemieckiemu, jako memu najwyższemu wodzowi w obecnej wojnie, jemu i cesarzowi Austryi, królowi Węgier — jako też wszystkim innym przełożonym, ich rozkazy i przepisy spełniać dokładnie i zawsze — i wszędzie tak się zachowywać, iżbym jako żołnierz rzetelny i bez odmowy spełniający obowiązek mógł żyć i umierać."

Natomiast

rota polska

zaproponowana przez komisyę wojskową Rady Stanu ma następujące brzmienie:

„Przysięgam Bogu Wszechmocnemu i Wszechwiedzącemu służyć Polsce, Ojczyźnie mojej i przyszłemu królowi polskiemu (polskiemu rządowi), jako żołnierz wiernie i uczciwie, na lądzie i wodzie i na każdem miejscu i o każdej porze — dochować rzetelne braterstwa broni wojskom niemieckim, austro-węgierskim i sprzymierzonym z niemi, być posłusznym naczelnemu dowództwu, wyznaczonemu na czas obecnej wojny przez monarchów, poręczających niepodległość państwa polskiego, oraz wszystkim moim przełożonym, rozkazy ich i przepisy spełniać dokładnie i zawsze i wszędzie tak się zachowywać, iżbym jako żołnierz rzetelny i bez odmowy spełniający obowiązek mógł żyć i umierać".

Obie formuły

zostały przesłane do głównej kwatery niemieckiej dla zaopiniowania. Z tego powodu i dla innych formalnych względów termin ogłoszenia urzędowego werbunku do armii polskiej został przesunięty do połowy marca.

„Zjazd niepodległościowy" Zagłębia.

W niedzielę odbył się w sali Resursy wiec niepodległościowy całego Zagłębia, przy bardzo licznym udziale przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa. Obrady zagaił prezes Rady narodowej Zagłębia p. Węgrzecki, przemówieniem dającem pogląd na

rozwój sprawy polskiej

w samem społeczeństwie podczas wojny, charakteryzującem pierwotny popłoch, następnie obawy o gwarancye. „Kiedy zaś gwarancye te zostały już dane aktem 5 listopada, kiedy powstał rząd polski—Rada Stanu — mówił p. Węgrzecki — wtedy sądziłby należało, że poparło społeczeństwo ten rząd i rzuciło się energicznie do broni, do pracy. Stało się jednak inaczej.

Robota podziemna

starała się zohydzić wszelkimi sposobami ruch niepodległościowy, którego zadaniem było i jest popieranie bezwzględne i stanowcze Rady Stanu."

Po przemówieniu p. Węgrzeckiego zaproszono do prezydyum pp.: Dr. St. Starkiewicza, dra Adama Piwowara i inż. Malinowskiego, jako prezesów. Na sekretarzy pp: Ryszarda Piwowara i Romana Lewickiego. Na assesorów pp.: Kolubskiego, Szelesta ze Strzemieszyc, inż. Rajdeckiego z Saturna, Grodzickiego, Berbeckiego z Niemiec, inż. Szpikowskiego, Osmołowskiego z Olkusza, Jaroszewskiego z Dąbrowy, Czarnockiego z Grodźca i panie: Piwowarowa i Rajdecka.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego Zjazd przyjął i uchwalił następujący

adres do Rady Stanu:

„Wysoka Rado!

Zjazd niepodległościowy Zagłębia Dąbrowskiego, odbyty dnia 4|III 1917 wita w Tobie radośnie odrodzony rząd polski i w imieniu całego obozu niepodległościowego składa uroczyste oświadczenie, że w pracy nad odbudową wolnej, demokratycznej i niepodległej Polski poddaje się Twoim rozkazom. Niech żyje Rada Stanu!"

Z kolei p. Jaroszewski przedstawił dotychczasową

działalność żywiołów niepodległościowych

skupiających się w Komitetach narodowych, których zadaniem było kierować akcyą niepodległościową, urządzać obchody narodowe i t. p., by w ten sposób budzić ducha narodowego w społeczeństwie.

„Praca była ukryta — mówił p. Jaroszewski — dla wzbudzenia zaufania. Bo jak to już wyżej zaznaczyłem,

tylko konspiracyjna robota

mogła liczyć na zaufanie społeczeństwa

„Wspólnym punktem dla komitetów stały się Rady okręgowe, w których zasiadali przedstawiciele Komitetów narodowych. Zadaniem tych Rad, było zbieranie funduszów na armię i dbanie o organizacye charakteru wojskowego, jako części tej przyszłej armii.

„Trudno dzisiaj określić pracę naszą w liczbach. Mogę tylko powiedzieć, że ruch niepodległościowy wzrósł stokrotnie od początku wojny, po dzień dzisiejszy.

„Plan nasz

na przyszłość

idzie równolegle z planem Rady Stanu: ukonstytuowanie Sejmu, stworzenie silnej armii i administracyi w Król. Pols.

„Domagamy się:

konstytucyi demokratycznej z czteroprzymiotnikową ordynacyą wyborczą do Sejmu.

Następny mówca p. Lubodziedzki zabrał głos

w sprawie skarbu polskiego.

po określaniu źródeł dochodu państw, wskazał na brak organu w obecnej Radzie Stanu, dla przeprowadzania ewentualnie należnego przymusowo podatku. Organem takim byłaby armia. Otóż by armia była, w takim razie Rada Stanu mogłaby nałożyć podatki i czerpać dochody z domenów rosyjskich. Podaje więc projekt tworzenia Komisyi podatkowych, któreby wypracowały plan dobrowolnego opodatkowania w stosunku do dochodu. Podatek taki miałby być stale placony komisyom z siedzibą w różnych miastach (na Zagłębie w Sosnowcu).

W dyskusyi nad tym wnioskiem zabierało głos kilku mówców, a między innymi p. Wrzosek, podkreślając słusznie

niebezpieczeństwo grożące powadze państwa

przez możliwe zakładanie Komisyi nie podporządkowujących się rozkazom Rady Stanu. Należy oczekiwać planu, który będzie jednolity dla całego Królestwa, a nad którym pracują już odnośne organa Rady Stanu.

Mimo tych rzeczowych argumentów, wniosek referenta przyjęto większością głosów.

Inż. Szpikowski referował sprawę pomocniczych Komitetów wojskowych, wzywając do popierania i wstępowania do PKW. W Zagłębiu istnieją już oddziały tej organizacyi w Dąbrowie, Będzinie, Sosnowcu i t. d.

W końcu postanowiono wystosować następujące

rezolucye do Rady Stanu:

...

2) W sprawie tworzenia konsulatów robotniczych. (O pracach podjętych w tym kierunku przez Radę Stanu donosiliśmy przed kilku dniami. Red.)

3) O zniesienie granic okupacyjnych.

4) W sprawie uruchomienia przemysłu

5) W sprawie tworzenia komisyi podatkowych.

6) W sprawie szkolnictwa polskiego

Na tem obrady zjazdu zakończono

Na widowni międzynarodowych zawikłań.

Ameryka i Austro-Węgry. — Holandya a Niemcy.

W wiedeńskich kołach dyplomatycznych stwierdzają, że

konflikt austro amerykański

dotychczas ani nie zaostrzył się, ani nie złagodniał. Sytuacya jest w dalszym ciągu jeszcze niewyjaśniona. Faktem jest, iż ambasador amerykański w Wiedniu utrzymuje stałe stosunki z ministrem spraw zagranicznych, hr. Czerninem, taksamo hr. Tarnowski konferuje z Lansingem. Odpowiedź na memorał Ameryki w sprawie walki podmorskiej nie jest jeszcze przygotowana. Gdy odpowiedź ta będzie gotowa, wówczas wejdzie stosunek Austro-Węgier do Ameryki

w stadyum krytyczne.

Nie wynika jednak z tego, by odpowiedź Austro-Węgier była tego rodzaju, iż zerwanie stosunków dyplomatycznych byłoby nieuniknione. Przeciwnie, w Wiedniu żywią nadzieję, iż odpowiedź Austro-Węgier przyczyni się do wyklarowania sytuacyi i ułatwi wysiłki tych czynników w obydwu państwach, które pragną utrzymania tradycyjnie dobrych stosunków między Austro-Węgrami a Stanami Zjednoczonymi.

Zatopienie okrętów

holenderskich wywołało w Holandyi znaczne rozdrażnienie przeciwko Niemcom. Wzburzenie w Holandyi jest zrozumiałe, jeżeli się zważy, że okręty zatopione przez łodzie niemieckie, wiozły zboże dla Holandyi. Z drugiej strony jednak rząd niemiecki postąpił zupełnie poprawnie, ostrzegając właścicieli okrętów przed grożącem niebezpieczeństwem. W Wiedniu sądzą, że afera ta nie wywoła dalszych komplikacyi, tembardziej, że rząd niemiecki gotów jest przyznać Holandyi odszkodowanie za poniesione straty.

Nota Austro-Węgier do Ameryki.

Naruszenie traktatu londyńskiego przez Anglię. — Walka podwodna środkiem do celu—honorowego pokoju. — Oszczędzanie żyć ludzkich, staraniem Austryi. — Interes ogólnoludzki kieruje Monarchią. — Łódź podwodna, obrońcą świata, przed tyranią morską Anglii.

Wiedeń, 5 marca 1917.

(Telegram własny „Gazety Polskiej".)

(TBK.) Minister spraw zagranicznych wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych memoryał w którym stwierdza gotowość Austro-Węgier przychylenia się do życzeń amerykańskich wyrażonych w memoryale z d. 18 lutego i chęć wyjaśnienia stanowiska monarchii do walki podwodnej. Naprzód należy jednak jeszcze raz przejrzeć się metodom koalicyi w walce morskiej, bo to było punktem wyjścia w postanowieniu Austro-Węgier i sprzymierzeńców w chwili ogłoszenia wojny podwodnej. Monarchia przypomina, że przed kilku laty, unormował zjazd potęg morskich w Londynie, prawa zastrzegające wolność mórz i prawa państw. neutralnych w czasie wojny Podczas gdy państwa centralne, oświadczyły zaraz z początkiem wojny, że układu tego będą przestrzegały, wystąpiła Anglia przeciw najważniejszym uchwałom tej deklaracyi, stopniowo ogłaszała wszystko jako kontrabandę, ogłosiła wybrzeże morza północnego jako zajęte blokadą, zamykając w ten sposób ważne dla Austryi przejście Przez to bezprawne przeszkadzanie dowozu z państw centralnych chcia-

ła W. Brytania u narodów pracowitych i wysoko rozwiniętych powstrzymać ruch niezliczonych fabryk, robotników zmusić do bezrobocia i przez to do rozruchów ich doprowadzić; a kiedy Włochy zwiększyły liczbę nieprzyjciół, pierwszym ich krokiem, było ogłoszenie całego wybrzeża nieprzyjacielskiego, jako objętego blokadą.

Przez dwa lata ociągały się państwa centralne i dopiero po dokładnych rozważaniach, zdecydowały się na takie same postępowanie. Ciężka to była decyzya dla nas, którzyśmy starali się przestrzegać traktatów i zapewnić państwom neutralnym wolność mórz. Ale zmuszeni byliśmy naruszyć te traktaty z obowiazku względem własnych narodów w przekonaniu, że to jest sposób dla przywrócenia wolności mórz.

Postanowienie nasze z 31 stycznia zwraca się tylko pozornie przeciw prawom neutralnych, w rzeczywistości zaś ma ono na celu przywrócenie tych praw, któreby nieprzyjaciele na zawsze zdeptali, w razie zwycięzctwa. I tak zbliżają łodzie podwodne dzień, kiedy flagi wszystkich państw spokojnie na wolnym morzu będą powiewały. To oświadczenie znajdzie niewątpliwie w wszystkich państwach neutralnych odgłos, a przedewszystkiem będzie zrozumienie przez wielki naród amerykański, którego rzecznik w ciągu wojny płomiennymi słowy, bronił wolność mórz.

Kiedy Stany wezmą pod uwagę, że blokada angielska zdąża do opawanowania mórz i tą drogą do opanowania wszystkich narodów, a że naodwrót blokowanie Anglii i jej sprzymierzonych dąży tylko do zawarcia honorowego pokoju i do zagwarantowania wolności żeglugi dla wszystkich państw, wtedy pytanie po czyjej stronie jest słuszność, już jest rozstrzygnięte.

Przed daniem dalszej odpowiedzi, chce rząd Austro-Węgier omówić po krótce kwestyę zatapiania nieprzyjacielskich statków, aby udowodnić rządowi Stanów, że trwa ciągle w danych przyrzeczeniach i aby dążenie do wyjaśnienia tych ważnych, całą ludzkość obchodzących kwestyi wojny podwodnej umożliwić i usunąć nieporozumienię między Monarchią a Stanami. Także i w naszej opinii zdanie rządu Stanów,—że okręty handlowe, z wyjątkiem gdy uciekają lub stawiają opór, nie powinne być uiszczone, bez poprzedniego uratowania ludzi na pokładzie się znajdujących, ze względów ludzkości, które oba rządy wzięły jako punkt wyjścia,—jest słuszne. Z tego można wyciągnąć ogólny wniosek, że przy zatapianiu nieprzyjacielskich okrętów handlowych, powinno się starać nie, tracić życ ludzkich, może prowadzący wojnę tylko wtedy przeprowadzić, jeżeli daje ostrzeżenie. A może zrobić w rozmaity sposób. Albo wedle wzmiankowanego zdania Stanów ma dać komendant zatapiającego okrętu ostrzezenie, albo może rząd państwa prowadzącego wojnę ostrzedz przed wyjazdem okrętu, albo wreszcie, jeżeli po czynił daleko idące kroki w celu zwalczaniania nieprzyjacielskiego handlu morskiego, może rząd wydać ogólne, dla wszystkich okrętów nieprzyjacielskich ostrzeżenie.

Rząd austro-węg. jest jednak zdania, że zniszczenie okrętu bez ostrzeżenia jest dopuszczalne nietylko wtedy, gdy ucieka lub stawia opór, lecz wogóle wtedy, gdy okręt handlowy lub jakikolwiek inny prywatny idzie w służbę państw prowadzących wojnę. Jeżeli nieprzyjacielskie okręty niszczy bez poprzedniego ostrzeżenia, jakto miało miejsce przy zatopieniu „Elektry", „Dubrownika" i t. d., w takim razie i drugiej stronie wojującej przysługuje prawo nie brać w rachubę życia ludzkiego. Rząd austro węgierski w czasie całego trwania wojny nie odpłacał nigdy pięknem za nadobne, mimo przysługujących mu pod tym względem niezaprzeczalnych praw i nie zatopił ani jednego nieprzyjacielskiego okrętu handlowego, bez poprzedniego choćby tylko ogólnego ostrzeżenia.

Także i w wypadkach, gdzie pasażerowie sami nie chcą wsiadać na łodzie ratunkowe, jest rząd austro-węgierski zdania, iż przysługuje prawo zniszczenia okrętów bez ratowania pasażerów, gdyż w przeciwnym razie każdy pasażer mógłby z łatwością uniemożliwić zatopienie okrętu.

Wydawanie ostrzeżenia bezpośrednio przed zatopieniem, uniemożliwiało by niejednokrotnie taki czyn. Z resztą bardziej odpowiada wzlędom ludzkości wydać zawczasu ostrzeżenie i powstrzymać publiczność od jeżdżenia zagrożonymi okrętami.

Zbadawszy sprawę gruntownie, nie zdołał przeciez rząd austro węgierski pójść do przekonania, jakoby obywatelom państw neutralnych, przysługiwało prawo jeżdżenia bez przeszkody na okrętach nieprzyjacielskich. Zasapa, że neutralni i w czasie wojny mają wrawo korzystać z wolności mórz, stosuje się tylko do neutralnych okrętów, a nie do neutralnych pasażerów na nieprzyjacielskich okrętów. Stronie wojującej przysługuje prawo przerwania nieprzyjacielskiej komunikacyi okrętowej. Mając zaś odpowiednie środki wojenne, może nieprzyjacielskim okrętom wojennym zabronić jeżdżenia po morzu, pod grozą natychmiastowego zniszczenia, jeżeli tylko ten swój zamiar wcześniej ogłosi, by tak neutralny jak i nieprzyjaciel, mógł uniknąć grożącego mu niebezpieczeństwa. Jeżeli zaś przeciwnik grozi represaliami, to w takim razie jest to tylko sprawa, między obu srronami walczącymi. Gdyby zaś gabinet waszyngtoński był innego zdania, wynikałoby z tego bez wątpienia, — co z pewnością nie jest poglądem rządów Stanów Zednoczonych — że mniema, iż neutralnym przysługuje prawo mieszania się do operacyi wojskowych, stron prowadzących wojnę. Zresztą prowadziłoby to do nadużyć, gdyby chciało się zmusić jedną z stron wojujących, do składania broni przed każdym neutralnym, któremu czy to dla interesu, czy dla przyjemności, spodoba się jechać na okręcie strony wojującej. Nigdy nie uległa najmniejszej wątpliwości to, że neutralny musi przepisać sobie wszelką szkodę, jaką poniesie wskutek tego, że na lądzie wkroczy w teren operacyi nieprzyjacielskich. Nie ma więc najmniejszego powodu przyjąć inne normy dla wojny morskiej, jak lądowej, zwłaszcza, że druga konferencya pokojowa życzyła sobie zrównania tych norm o ile możności.

Rząd austro-węgierski widziałby z wielkiem zadowoleniem, gdyby gabinet waszyngtoński był skłonny, poprzeć jego bardzo ludzkie usilowania przez ostrzeżenie swoich obywateli przed niebezpieczeństwami na morzu.

Co się tyczy postępowania z uzbrojonymi okrętami nieprzyjacielskimi handlowymi (okrężna nota werbalna z 10 lutego 1916 roku) rząd austro-węg. jest zdania, że uzbrojenie okrętów handlowych, choćby tylko dla celów obrony, nie jest uzasadnione nowożytnem prawem międzynarodowem. Okręt wojenny jest obowiązany spotykać nieprzyjacielski okręt handlowy spokojnie, ma go zatrzymać, z badać papiery itd. Ale musi mieć przytem powność bezpieczeństwa, której nie ma, gdy okręt handlowy jest uzbrojony. Zresztą okręty handlowe koalicyi, uzbrojone są dla celów zaczepnych. Wreszcie nie odpowiadałoby obowiązkom ludzkości, wydawać załogi okrętów wojennych na pastwę uzbrojonych okrętów handlowych. Każde państwo musi wyżej stawiać obowiązek chronienia obrońców ojczyzny, od obowiązków względem obywateli innych państw.

Rząd Austro-Węgierski mógłby przeto wyjść z założenia, że przyrzeczenie jego nie dotyczy uzbrojonych okrętów handlowych, które należy uważać za korsarskie i bez dalszych skrupułów niszczyć. Mimo to rząd Austro-Węgr. trzymał się i w tej kwestyi swych przyrzeczeń, neutralnych ostrzeżono zawczasu przed używaniem uzbrojonych okrętów a wreszcie Austro-Węgierskie okręty wojenne mają polecenie, nawet gdy spotykają uzbrojony nieprzyjacielski okręt handlowy, ostrzedz go i myśleć o ratunku pasażerów.

Twierdzenie ambasady amerykańskiej, jakoby Austro-Węg. łodzie podwodne zatopiły bez ostrzeżenia parowce „Secondo" i „Welchprince", polega na błędzie. W zatopieniu tych okretów Austro-Węg. okręty wojenne wcale nie brały udziału. Także i ostrzeżenie Austro-węg. rządu z 30 stycznia 1917, jest tej treści, że żaden okręt handlowy, nie powinien pokazywać się, w dokladnie określonych częściach morza. Ponadto Anstro-Węg. okręty wojenne, otrzymały rozkaz spotykane okręty handlowe ostrzegać, a załogę i pasażerów ratować. Jak zaś poświadczają liczne doświadczenia, postępuje się właśnie w ten sposób. Za ewentualne straty w ludziach, jakie przy uiszczeniu uzbrojonych lub w zakazanej strefie napotkanych okrętów zdarzyć się mogą, rząd Austro-Węg. nie może przyjąć odpowiedzialności. Zresztą, Austro-Węg. łodzie podwodne, działają tylko na Adryatyku i morzu Śródziemnym, wskutek czego, okręty Austro-Węg. nie szkodzą interesom amerykańskim.

Zamknięcie deklaracyą z 31 stycznia niektórych okolic morskich, nie zagraża bynajmniej życiu ludzkiemu, ale służy wyższym celom: oszczędzenia ludzkości dalszych cierpień, przez skrucenie wojny, a przez izolowanie Anglii doprowadzenia jej do prędszego pokoju.

Rząd Austro-Węg. jest przeświadczony, iż wszystko uczynił, aby oszczędzić strat w życiu ludzkim; jest przekonany, że najprędzej dojdzie do swego celu, odcięcia państw zachodnich, jeżeli na wspomnianych częściach morza," żadne ludzkie życie nie będzie zagrożonem.

Streszczając wszystko wyżej powiadziane, może rząd Austro-Węgierski stwierdzić, że przyrzeczenie jego dane gabinetowi waszyngtońskiemu w sprawie „Ancony" a potem „Persii" nie zostało ani cofnięte ani ograniczone, lecz że w ramach tego przyrzeczenia, wraz z przymierzeńcami swoimi i na przyszłość wszystko uczyni, aby narody świata zaznały znów błogosławieństwa pokoju. Jeżeli zaś dążąc do tego celu, cieszącego się, jak wszystkim wiadomo, pełną sympatyą gabinetu waszyngtońskiego, jest zmuszonym przeszkadzać neutralnym w żegludze na pewnych częściach mórz, to nie powołuje się na przykład swych nieprzyjaciół, ale na obronę konieczną spowodowaną dla Austro-Węg. nienawiścią wrogów, dążących do ich zniszczenia. Służy zaś ta broń nietylko ku obronie żywotnych interesów Austro-Węg. lecz i ku ziszczeniu idei, równego prawa wszystkich państw. I na to kładzie największy nacisk w tej ostatniej i najcięższej fazie wojny. wymagającej największych ofiar i od przyjaciół, stwierdzając słowem i czynem, że mu w równej mierze przyświecają tak zasady ludzkości, jak szanowanie godności i interesów państw neutralnych.

Mróz i stagnacya na froncie rosyjskim. Na froncie włoskim i francuskim żywe walki.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI. WIEDEŃ 5 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Wskutek wzratającego mrozu, działalność ograniczona.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Wczoraj wieczorem zniszczyły oddziały naszego 24 pp., i 40 i 20 p. obrony krajowej przednie pozycye nieprzyjacielskie powyżej Vertojby, i przyprowadziły 47 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Ogień naszej artyleryi zniszczył włoski magazyn amunicyi obok Podsatitin.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSDHODNIM nic godnego zanotowania.

WIEDEŃ 4 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM i POŁUDNIOWO-WSCHODNIM nie zdarzyło się nic godnego zanotowania.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na froncie Pobrzeża ożywiła się przy sprzyjającej pogodzie walka artyleryi i minami. Wieczorem ostrzeliwali Włosi bardzo silnie Konstanjevica. Niedaleko Dolje dotarły patrole 37 pp. aż do tylnej linii okopów nieprzyjacielskich, ubezwładniły załogę i nie poniósłszy żadnych strat, wróciły z 10 jeńcami. Na wschodnim froncie tyrolskim atakowali Włosi pozycye nasze w kierunku Cima di Costabella na północ od Pelegrino. Po walce z zmiennym prowadzonej szczęściem, udało im się zająć pozycyę na przedpolu. Walka jeszcze trwa.

v. Höfer.

KOMUNIKAT NIEMIECKI BERLIN 4 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Nad ranem ożywiła się działalność wojenna na północ od Somme i na wschodnim brzegu Mozy. Prócz tego miało miejsce kilka walk napowietrznych.

NA FRONCIE WSCHODNIM i MACEDOŃSKIM nic do zakomunikowania,

BERLIN 5 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Sprzyjająca pogoda doprowdziła działalność na kilku odcinkach frontu do ożywienia. Na północ od Sommy atakowali Anglicy po silnym przygotowaniu artylerzyckim, na południe od doliny St. Pierrevast. Po zaciętej walce zatrzymali w swoim ręku odcinek okopów na drodze do Bouchavesnes Moislain. W innych wszystkich miejscach zostali odrzuceni Na wschodnim brzegu Mozy zajęły wojska nasze pozycye francuskie koło lasu Couriere na szerokość jakich 1500 metrów. Przeciwataki na te pozycye odparliśmy.

Na południowym krańcu lasu Fosses wydarliśmy także ważny punkt oparcia z rąk Francuzów. Ponieśli oni tu ogromne straty, prócz tego stracili 6 oficerów i 522 karabinów. W bardzo licznych walkach napowietrznych, stracił przeciwnik 18 aeroplanów, z których jeden zestrzelony z ziemi. Nasze straty wynoszą 4 aeroplany.

NA FRONCIE WSCHODNIM i MACEDOŃSKIM czynność była tylko nieznaczna.

v. Ludendorff.

Wojna światowa.

Jeszcze o sojuszu z Meksykiem.

ROTTERDAM (TBK). „Daily Telegraph" donosi, że list do ambasadora niemieckiego w Meksyku pisany był przez Berustoffa i posłany był przez kuryera ambasady niemieckiej w Waszyngtonie. Agentowi tajnej policyi amerykańskiej, udało się list ten dostać w swoje ręce.

Chiny, mają zrównoważyć pomoc meksykańską.

AMSTERDAM (TBK) Tutejszym gazetom donoszą z Pekingu, że posłowie państw koalicyi wręczyli rządowi chińskiemu w środę pismo, w którym przyrzekają przychylne załatwienie prośby Chin, w sprawie wstrzymania spłat odszkodowania z powstania Boxerów w myśl reformy cłowej, jeżeli Chiny zerwą stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

Uzbrojenie okrętów handlowych.

NEW YORK (Reuter). Po ośmiogodzinnej dyskusyi, uchwalili przywódcy partyi senatu amerykańskiego nad ranem 4 marca, zezwolić na uzbrojenie floty handlowej.

Podczas dyskusyi zatarły się zupełnie różnice partyjne, a nawet najgorliwsi pacyfiści, przyrzekli poprzeć prezydenta, w jego polityce zbrojenia. Kilku senatorów wyraziło przekonanie, że uzbrojenie okrętów prędzej czy później musi **spowodować wojnę**. Ale wszyscy gotowi są na to.

WASZYNGTON (Reuter). Senat odroczył się w niedzielę w południe nie powziąwszy uchwały, a to dlatego, że regulamin — nie przewidujący ograniczenia debat — umożliwił partyi pacyfistów i niemcofilów przeciągnąć dyskusyę aż do południa, o której to porze skończyła się obecna sesya kongresu. Jednakże 93 senatorów na 96 podpisało oświadczenie wypowiadające się stanowczo za ustawą i wyrażające żal, że nie udało się jej przeprowadzić. Dwunastu senatorów odmówiło podpisów, a jeden był nieobecny z powodu choroby.

Konferencye ambasadora amerykańskiego.

LUGANO (TBK). Gazety włoskie donoszą z Londynu o obszernych konferencyach amerykańskiego ambasadora Page z ministrem spraw zagranicznych Balfourem i z Lloydem Georgem.

Robotnicy belgijscy w Niemczech.

BERLIN (TBK). Na posiedzeniu sejmu Rzeszy oświadczył przedstawiciel urzędu wojennego, że tysiące robotników belgijskich podjęło pracę w niemieckich przedsiębiorstwach, pobierając wysokie płace. Wielu z nich sprowadziło do siebie braci i innych krewnych. Do robót bezpośrednio za frontem, ani w obrębie akcyi bojowej, robotników tych nie używa się.

Hiszpania nie sprzedaje okrętów.

MADRYT (TBK). Romanones i minister robót publicznych zaprzeczyli wiadomości, o sprzedaży okrętów handlowych hiszpańskich, Anglii.

Eksplozya w francuskiej fabryce prochu.

BERNO (TBK). Gazety paryskie donoszą, o eksplozyi w fabryce prochu w Bouchet. Szczegóły jeszcze nie są wiadome, ale huk słychać było na 18 km. dokoła.

Japonia nic nie wie.

NEW-YORK (Wolff). Sekretarz stanu Lansing oświadczył urzędowo, że Stany nie wierzą, żeby Japonia wiedziała coś o planach niemieckich, ani aby ewentualnie na plan taki się zgodziła. Rząd amerykański sądzi, że Meksyko też o planie niemieckim nic słyszeć nie zechce. Ambasada japońska oświadczyła, że propozycye niemieckie pod żadnym warunkiem w Tokio nawet rozważane nie będą i upewniła o wierności Japonii entente'owi i przyjaznych uczuciach względem Stanów.

Zatopione okręty.

BERLIN (Wolff). Niemieckie łodzie podwodne zatopiły znowu 21 parowców, 10 żaglowców i 16 łodzi rybackich, o łącznej pojemności 91,000 ton brutto.

Z Austryi.

Wyższe zapomogi dla rodzin żołnierzy.

WIEDEN (TBK). Dziś odbywały się narady z prezydentem ministrów w w sprawie podwyższenia zapomóg dla rodzin żołnierzy. Roztrząsano sprawę bardzo dokładnie, Minister finasów i obrony krajowej przychylnie zapatrują się na tę sprawę.

(Jak wiadomo wypłaca rząd austryacki także zapomogi rodzinom legionistów. Podwyższenie więc tych zapomóg jest i dla naszych żołnierzy sprawą bardzo ważną. *Red.).*

Były austr. szef sztabu. Prasa wiedeńska poświęca ustępującemu szefowi sztabu generalnego armii austro-węgierskiej artykuły, podnoszące ogromne zasługi jego, położone w obecnej wojnie. Znamienne są słowa „Fremdenblattu, zamieszczone w artykule wstępnym z 3 marca. „Fremdenblatt“ pisze dosłownie:

„Z łatwo zrozumiałych względów wojskowych nie określił monarcha funkcyi, którą ma otrzymać baron Conrad, atoli z nadzwyczajnie serdecznego tonu pisma odręcznego, w którem monarcha zapewnia dotychczasowego szefa generalnego o swem szczególnem zaufaniu i w którem nadaje mu najwyższe odznaczenie wojskowe, można łatwo wywnioskować, że baronowi Conradowi powierzone będzie wysokie dowództwo.“

Przyjaciół naszego pisma w miastach i miasteczkach prosimy o nadsyłanie nam korespondencyi w sprawach dotyczących miast i okolicy.

Co dzień niesie?

Teka redakcyjna. (Nie wierzcie, że to jest teka. Poprostu szuflada, w którą wrzuca się bez ładu i porządku artykuły i poezye, w miarę jak napływają i... do druku — nie odchodzą). Otóż teka redakcyjna wzrosła w ostatnich czasach do rozmiarów niebywałych, tak, że trzeba było zrobić miejsce, dla rzeczy oczekiwanych, spodziewanych a nie zawsze pożądanych. Robienie miejsca polega na spaleniu artykułów, z których przy najlepszej woli nie da się wycisnąć choćby najskromniejsza notatka kronikarska. (Poezye z „teki“ wędrują zawsze wprost do pieca). W toku notowania ocalało 88 (słowami: ośmdziesiąt ośm) projektów zorganizowania państwa polskiego. Redaktor chciał je również spalić, co byłoby jednak—jak mi wszyscy ich autorowie przyznają -- połączone z wielką szkodą dla myśli politycznej w Polsce. Wyrwałem mu przeto nieszczęsne rękopisy z ręki niosącej je na całopalenie — i z dniem dzisiejszym rozpoczynam kolejną ich publikacyę, ku pouczeniu czynników miarodajnych (zwrot szczególniej umiłowany przez projektodawców) jak mają Polskę urządzić jako państwo.

Projekt pierwszy: „Do utworzenia państwa potrzebny jest rząd, sejm, podatki i wojsko. 1) Rząd już mamy, lecz należałoby go uzupełnić z woli ludu. 2) Sejm może być tylko z bezpośredniego, powszechnego, tajnego i równego głosowania. 3) Podatki ściągać bardzo łatwo. W każdem mieście zbierze się 4—8 obywateli, ułożą podatki i będą je pobierali — przesyłają wedle swego uznania Radzie Stanu. 4) Wojska narazie niepotrzeba, gdyż mamy pomocn. Kom. wojsk. Kto się na to nie zgodzi, można go ogłosić anti—niepodległościowcem - a jak tylko austryacy i niemcy oddadzą nam (zapewne autorowi projektu) egzekutywę, zamknąć do kryminału, lub zgoła powiesić jako zdrajcę stanu“.

Przepisał i dalszy ciąg pozostałych 87 projektów (uprasza się o dalsze) obiecuje

Wąż.

Kronika.

Kalendarzyk. Dziś Wtorek Wiktora i Wiktoryna M.m.
Sroda Tomasza z Akwinu W.D.K.
Czwartek Bł. Wincentego Kadłubka.
Wschód słońca 7·39.—Zachód 5·45.

Z Departamentu Spraw Wewnętrznych. Uznając naglącą potrzebę przygotowania dostatecznej liczby urzędników lekarskich do służby państwowej w Polsce, Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego w porozumieniu z Ces.-Niem. Zarządem Cywilnym przystępuje obecnie do zorganizowania przy Uniwersytecie Warszawskim Kursów Teoretycznych i Praktycznych z dziedziny hygieny publicznej, policyi lekarskiej i medycyny sądowej w zakresie wiadomości niezbędnych dla lekarza powiatowego.

Liczba słuchaczy będzie ograniczona; czas trwania Kursów — około 3 ch miesięcy.

Zapisy słuchaczy przyjmuje oraz bliższych szczegółów co do warunków przyjęcia, terminu rozpoczęcia i programu Kursów udziela Departament Spraw Wewnętrznych Tymczasowej Rady Stanu (Wydział Zdrowia Publicznego) codziennie w godzinach biurowych od 9—1 i od 4 — 6.

Z Warszawy.

Wyjazd arcybiskupa. Ks. Aleksander Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, wyjechał onegdaj do Włocławka, w celu odwiedzenia ks. biskupa Zdzitowieckiego.

Ks. arcybiskup pozostanie we Włocławku kilka dni.

Zbiory A. Kolasińskiego. Jak donosi „Antiquitäten-Zeitung“ № 6, znane zbiory warszawskiego kollekcyonera A. Kolasińskiego, składające się ze starych obrazów, mebli i starożytności od XIV—XVIII wieku, zostały po jego śmierci przez spadkobierców wywiezione do Berlina, gdzie dnia 27 marca b. r. będą sprzedane na publicznym przetargu w salonach sztuki Rud. Lepkego. Znowu ubywa z naszej ziemi spory zasób sztuki i zabytków.

650 portretów medalowanych. Pisma warszawskie donoszą: W Nowym Salonie sztuki Jasielskiego wystawiono między innemi dwie prace Czesława Makowskiego, znanego artysty-rzeźbiarza, którego specyalnością jest wykonywanie portretów głośnych uczonych, polityków, pisarzy, artystów i literatów polskich, sposobem płaskorzeźby. Obecnie wystawił p. Makowski terakotowy biust Moniuszki i medalion znakomitej śpiewaczki p. Korolewicz-Waydowej. Jest to 651 medalion wspaniałej kollekcyi p. Makowskiego.

Skok z 5-go piętra. Onegdaj na ulicy Złotej w domu Nr. 75 rzuciła się z okna 5-go piętra klatki schodowej 17-letnia Irena Andrzejczakówna. Jak zeznała matka, córka jej prowadziła życie skromne, marzyła o karyerze scenicznej i w tym celu uczyła się śpiewu. Ostatnio warunki składały się dla tych jej marzeń bardzo nieszczęśliwie z powodów materyalnych. Przewieziona do szpitala, w dniu następnym zakończyła życie.

Z Lublina.

W sprawie zboża donosi c. i k. biuro prasowe:

Wśród ludności obiegają pogłoski, że zboże odstawione z tej części Królestwa Polskiego, która pozostaje pod zarządem wojskowym austryacko-węgierskim, gromadzi się w Rozwadowie, gdzie ma ulegać zepsuciu wskutek braku składów i zabezpieczenia.

Wieści te są, jak nas informują z autentycznego źródła, zupełnie bezpodstawne.

Z Łodzi.

Kursa rolnicze. Staraniem ziemiaństwa, oraz prezydyum sejmiku łódzkiego w Łodzi, odbędą się kursy rolnicze dla włościan ziemi łódzkiej. Kursy te trwać będą od 12 do 18 marca, przyczem wykłady będą się odbywały trzy razy dziennie; wieczorami będą urządzane pogadanki. Na cykl referatów złoży się 5 prelegentów agronomów-specyalistów.

Z Puław.

Dźwiganie się miasta. Piszą do „Ziemi lubelskiej“: Historyczna siedziba rodu Czartoryskich—Puławy, wiele ucierpiały podczas wojny. Znaczna część miasta została zburzona i spalona podczas dwukrotnej ofenzywy i walk rozstrzygających o przeprawę przez Wisłę.

Obecnie jednak miasto pomału zaczyna się dźwigać. Sprzyja temu szczęśliwe położenie Puław nad Wisłą, przy linii kolejowej między Warszawą a Lublinem, w niedalekiej stosunkowo odległości od tych miast, oraz od Radomia, z którym stosunki teraz znacznie się ożywiły dzięki wybudowaniu wielkiego mostu pod Puławami; to połączenie dwóch brzegów Wisły bardzo sprzyja rozwojowi Puław, które zyskały szerszy teren do promieniowania. W roku ubiegłym założono tu szkołę realną oraz kilka nowych szkół początkowych; rozpoczęto roboty niwelacyjne i miernicze w mieście, posiadającem dotychczas bardzo niewygodne ulice o wyższem poziomie chodników od jezdni; wreszcie przyłączono do miasta przyległe wsie, oddawna związane z niem interesami: Włostowice, Wólkę Profecką, część Rud i t.d.

Z Kielc.

Młyny pod kontrolą władz okupacyjnych. Na podstawie rozporządzenia Kom. Obw. młyny będą pracowały na przyszłość tylko pod kontrolą wojskową, a mianowicie tylko przez taki przeciąg czasu, na który będzie mógł być przydzielonym danemu młynowi wojskowy funkcyonaryusz kontrolny.

Wobec okoliczności, że młyn nie będzie mógł być stale w ruchu, lecz tylko na czas przydzielony do tegoż młynu organu kontrolnego, należy wezwać młynarza do oświadczenia, czy ma zamiar mimo to wykonywać młynarstwo, poczem będzie mu wydany patent.

Z Radomia.

Związek młodzieży niepodległościowej. Od paru miesięcy działa w naszem mieście „Związek młodzieży niepodległościowej“, skupiający starszą młodzież ze wszelkich sfer i stanów. Statut Związku podkreśla, jako jego zadanie, „pracę współtwórczą i uświadamiającą wśród szerokich warstw młodzieży i popieranie wszystkiego, co dąży do stworzenia silnego Państwa Polskiego“. Młodzież zgrupowana w Związku, gotowa jest służyć ojczyźnie orężnie. Za kadry armii narodowej Związek uważa Legiony Polskie.

Komisya Szkolna ziemi Radomskiej uchwaliła jednogłośnie przesłać Departamentowi Wyznań i Oświecenia Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego oświadczenie o poddaniu się wszelkim zarządzeniom Departamentu w sprawach szkolnych oraz oddać swą organizacyę i jej pracę na terenie ziemi Radomskiej do rozporządzenia Departamentu Wyznań i Oświaty.

Do adresu postanowiono załączyć sprawozdanie z działalności Komisyi Szkolnej.

Z Radomska.

Postrzelenie kontrabandzistów. Przed kilku dniami z Przedborza w okupacyi austryackiej wyjechały do Radomska 2 wozy z pasażerami. W drodze warta kazała im się zatrzymać w celu dokonania rewizyi. Jadący na pierwszym wozie Chaskiel Waksberg porwał pakę towaru i zaczął uciekać. Warta dała za nim kilka strzałów i poraniła ciężko jego i Kalmena Nirenberga. Obu odwieziono do Przedborza. Wozy z towarami skonfiskowano.

Z Łazów.

Zmiany w sądownictwie. Sędzia pokoju p. Herman i sekretarz p. A. Podgórski mianowani zostali na takież stanowiska, pierwszy w Czeladzi, a drugi w Będzinie, na chwilowego zastępcę sędziego w tutejszym sądzie wyznaczono p. M. Mellera sędziego pokoju z Żarek, a na sekretarza sądu mianowany został p. S. Bielecki z Dąbrowy.

Sąd Pokoju a Rada Stanu. Sąd tutejszy wysłał do Rady Stanu adres hołdowniczy następującej treści:

„Do Wysokiej Rady Stanu w Warszawie.

W myśl uchwały swej, zapadłej dnia dzisiejszego na uroczystem posiedzeniu, ślubujemy bezwzględne posłuszeństwo dla Polskiej Rady Stanu, oddając się do Jej dyspozycyi. Łazy dnia 23 lutego 1917 r. P. o. sędziego pokoju Michał Meller. Ławnicy: L. Domińczyk, Jan Rychter, Sekretarz sądu Stefan Bielecki.“

Jest to drugi sąd pokoju w okupacyi austr., który wysłał taki adres hołdowniczy.

Z Żarek.

Ciemnota. Włościanka z gminy Niegowa oświadczyła po przegraniu procesu sądowi pokoju, iż pójdzie pieszo do Najjaśniejszego Pana do Petersburga... a sprawę wygrać musi.

Komunikaty.

Zgłoszenia do żandarmeryi. C. i k. generalne gubernatorstwo komunikuje: Z ogólnej liczby 97 kandydatów, którzy się zgłosili do służby w żandarmeryi na terenie pozostającym w administracyi c. i k. armii, zostało 57 powołanych na 1-go marca do Lublina, gdzie pod kierunkiem c. i k. oficerów żandarmeryi otrzymają potrzebne wyszkolenie wojskowe, a zarazem zostaną przygotowani do pełnienia służby bezpieczeństwa.

Ponieważ okazuje się, że wielu umysłowo i fizycznie nadających się młodych ludzi wstąpiłoby do żandarmeryi, jednakże z powodu braku znajomości czytania i pisania nie mogą być przyjęci, jest obecnie rozważana myśl, by czas trwania kursu wyszkolającego przedłużyć ewentualnie do pół roku i wprowadzić do planu naukę pisania i czytania. W ten sposób stanie się dla wielu mieszkańców kraju możliwem, poświęcić się tej prawdziwie patryotycznej służbie.

Pozostali kandydaci, którzy nie mogli być przyjęci na kurs obecny, jak również zgłaszający się nadal ochotnicy będą powołani prawdopodobnie już w kwietniu na następujący kurs wyszkolający.

KRONIKA DĄBROWSKA.

Czynności wojskowego zarządu kopalń w Dąbrowie.

O czynnościach wojskowego zarządu kopalń w Dąbrowie, znajdujemy w wojskowem czasopiśmie „Vedette“ następujące a ciekawe cyfry.

Produkcya węgla

w tym okręgu wynosiła w roku 1913 — 6,8 milionów cetnarów metrycznych. By-

ło zajętych w roku 1912 — 22,978 robotników. Prócz węgla kamiennego napotyka się także w okolicach Zawiercia węgiel brunatny. Tego ostatniego wydobyto około 1,5 milionów cetnarów. Dziewięć kopalń

rudy żelaznej.

zatrudniających 950 robotników, miało produkcyę około 1 miliona cetnarów metrycznych.

Huty cynkowe

w Dąbrowie, Będzinie i Zagórzu produkowały w r. 1912 85,000 cetnarów cynku i 6,457 cetnarów prochu cynkowego.

Zadaniem wojskowego zarządu było, doprowadzić zalane wodą i zniszczone kopalnie do porządku i zaopiekować się

40,000 niezajętych robotników,

lub ich rodzinami. Z pomocą inżynierów górniczych doprowadzono kopalnie, na rachunek właścicieli, do porządku. Ponieważ przewóz węgla natrafił na wielkie trudności, przeto zarząd wojskowy zakupił

375 wagonów

na węgiel i ustawił je w magazynach kolejowych kolei wojskowej. Prócz tego zaprowadzono

komunikacyę wodną,

przez Przemszę i Wisłę do Krakowa. Założono kolejki polowe, a kilku mniejszym kopalniom dozwolono prywatną sprzedaż.

Z hut żelaznych

puszczono w ruch jeden piec Huty Bankowej, jeden w Starachowicach i jeden w hucie żelaza Ostrowiec. Fabryki w okręgu przeważnie uruchomiono.

Specyalną uwagę zwrócono na

opiekę nad robotnikami.

Wskutek braku pracy, wywędrowali robotnicy w przeważnej części do Górnego Śląska i do Austryi. Inni byli bez zajęcia. Po uruchomieniu kopalń, powracali robotnicy stopniowo z emigracyi, tak że z końcem roku 1915 było już 3/4 dawnej obsługi na miejscu. Przez wprowadzenie premii i przez sprzedaż po umiarkowanych cenach środków żywności, udało się stworzyć robotnikom w tych ciężkich czasach jaką taką egzystencyę, i powstrzymać ich emigracyę.

Przeciętny zarobek

wynosił 7 K. 50 do 11 K. 50, przeciętny dochód dzienny robotnika 5 K. 60 hal. do 6 K. 80 h. Obecnie pracuje w tym okręgu 15,000 robotników. Aby rodziny ich zaopatrzyć (60,000 osób) założono własną prowianturę, rzeźnię, fabrykę kiełbas i piekarnię. Środki żywności sprzedaje się robotnikom po cenach kosztu.

Rozwój

agend wojsk. zarządu górniczego, okaże się z następującego zestawienia:

Z raportu dziennego w maju 1915 roku:

Robotników 6,702, wydobyto 216,566 cetnarów węgla, wysłano 189,399 cetnarów.

Z raportu w listopadzie 1916 roku: Robotników 14,478, wydobyto 2,138,635 cetnarów węgla, 7,680 cetnarów brikietów 3,148 cetnarów rudy cynkowej, 92,246 cetnarów cynku, 2,567 cetnarów ołowiu, 106 cetnarów miedzi.

Komitet pomocy dla weteranów ogłasza następujące sprawozdanie z działalności za rok ubiegły (1. III 1916 — 1. III 1917):

Wpływy: Z obchodu Styczniowego w 1916 r. 401 K. 89 hal.; jednorazowe ofiary 137 K. 90 hal.; składki rzeczywistych członków 62 K. 3 hal.; kwitaryuszów składki i jednorazowe ofiary 418 K. 20 hal. Razem 1020 koron 2 hal.

Rozchody: Wsparcia biednym weteranom 752 K. 12 hal.; pogrzeby weteranów: Urbańskiego, Kalińskiego, Sękali i Szostaka 171 K. 50 hal.; kwitaryusze, pieczątka i mater. piśm. 22 K. 59 hal. Razem 946 K. 21 hal.

Pozostałość kasowa 73 korony 81 hal.

Regulamin policyi. Z ułożonego przez magistrat regulaminu policyi miejskiej przytaczamy niektóre mogące zainteresować czytelników postanowienia:

1. Z posterunku pod żadnym pozorem niewolno schodzić aż do zmiany.

2. Podczas pełnienia służby należy obchodzić się z ludnością grzecznie, uprzejmie, lecz z godnością i stanowczością.

3. Nie narażać w niczem na szwank godności policyanta polskiego.

4. Używanie wszelkich napojów wyskokowych, rozmowy postronne, palenie papierosów w czasie pełnienia służby—jest surowo wzbronione.

5. Zabrania się również dokonywania wszelkich operacyi pieniężnych (kupno, sprzedaż, wymiana i t. d.)

6. Przestrzegać wszystkich przepisów magistratu.

Brak cukru. Jak wiadomo, dawał się odczuwać ostatnimi dniami bardzo dotkliwy brak cukru w mieście. Wczoraj udało się Wydziałowi Żywnościowemu Komitetu Ratunkowego otrzymać dwa wagony tego ważnego artykułu. Aby już w poniedziałek módz rozpocząć sprzedaż, zwożono cukier przez cały wieczór niedzielny do magazynów wydziału.

Wypłaty dla rezerwistek odbywać się będą: w Dąbrowie 5, 6 i 7 marca od godz. 8 rano do 12 w południe i od 2 do 5 popoł.; dla rezerwistek z Gołonoga i Ząbkowic dnia 8 i 9 marca w magistracie dąbrowskim; dla rezerwistek z Zagórza, Łośnia i Niwki dnia 10 marca w magistracie dąbrowskim; dla rezerwistek ze Strzemieszyc i wsi gminy Gołonóg 12 i 13 marca w urzędzie gminy w Strzemieszycach.

Prócz tego wypłacane będą 7 marca pensye za miesiąc marzec, rodzinom zabranych do robót i podwód austryackich.

Echa Będzińskie.

(b) **Ze Stow. Właścicieli Nieruchomości.** Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Stow. Właścicieli Nieruchomości uchwalono zwrócić się do odnośnych Władz z prośbą o ulgi i odroczenie terminu 10% podatku skarbowego od nieruchomości za 1916. Odpowiedni memoryał w tej sprawie opracowany i złożony p. naczelnikowi powiatu Będzińskiego. Na skutek zwrócenia się Zarządu stowarzyszenia lokatorów, Zarząd Stow. właścicieli zaprasza przedstawicieli stow. lokatorów na wspólne posiedzenie w środę, w celu nawiązania kontaktu.

(b) **Pobór koni.** Naczelnik powiatu, z rozporządzenia władzy, ogłosił w powiecie będzińskim pobór koni. Pobór ten w poszczególnych miejscowościach powiatu, trwać będzie od dnia 9 do 13 marca r. b. Właściciele koni, pod groźbą wysokiej kary, obowiązani są dostawić konie swe na wyznaczone punkty zborne, w dniu i godzinie wyznaczonej komunikatem. Punkt zborny dla Będzina, Sosnowca i okolic wyznaczono na placu targowym w Będzinie, w dniu 13 go marca o godz. 7-ej rano.

Głos Sosnowiecki.

(s) **Uczczenie przełożonej pensyi.** Dnia 2 marca rb. jako w dniu imienin przełożonej 7-mio klasowej szkoły handlowej żeńskiej p. Heleny Rzadkiewiczowej w Sosnowcu, odbył się za staraniem uczenic wyższych klas, w sali popisowej szkoły przy ulicy Staro-Sosnowieckiej o godz. 3 ej popołudniu koncertowy popis uczenic ku uczczeniu zacnej i zasłużonej wychowawczyni. Po odśpiewaniu przez chór szkolny hymnu „Boże coś Polskę" rozpoczął się dział koncertowy, na program, którego złożyły się deklamacye utworów patryotycznych, śpiew solowy p. Wandy Pydziańki przy akompaniamencie p. Ireny Dąbskiej. Ponadto odegrana została przez najmłodsze uczenice szkoły, komedyjka w 1 akcie pod tytułem „Niesforna siostrzyczka". Gra tych milusieńkich zbudziła wśród słuchaczów wielkie zainteresowanie, to też nagradzano je niemilknącymi oklaskami.

Na zakończenie uroczystości uczenice wręczyły p. Rzadkiewiczowej zebrane 35 rub. prosząc o rozporządzenie kwotą podług jej uznania. Pani Rzadkiewiczowa pieniądze te przeznaczyła na Skarb Polski, za co uczenice serdecznie jej podziękowały.

(s) **Zebranie nauczycielstwa polskiego.** Dnia 18-go lutego o godz. 4 ej popołudniu w lokalu własnym odbyło się w drugim terminie walne zebranie członków Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Nauczycielstwa Polskiego szkół początkowych w Sosnowcu.

(s) **Związek pracownic igły.** W tych dniach otwarto w Sosnowcu Oddział Warszawskiego Polskiego Związku Zawodowego pracownic igły. Nowo powstały Związek mieści się przy ulicy Maryackiej w gmachu Polskich Związków Zawodowych.

Ze świata.

Poszukiwania za gmachem dawnej ambasady polskiej w Konstantynopolu. Dotychczas nie wiadomo, co się stało z gmachem ambasady polskiej w Turcyi w wieku XVIII Zdaniem znawców historyi tureckiej, mieszkali wszyscy ambasadorowie w tak zwanej Auberge de Ambassadeurs, która znajdowała się w Stambule naprzeciw Czemderl Taek niedaleko Hippodromów. Wedle innych twierdzeń, znajdowała się ambasada polska przy Rue de Pologne (ulicy Polskiej) na Perze, w miejscu obecnego konsulatu włoskiego. W roku 1832 padła ona pastwą pożaru. Wizerunek jej, pędzla malarza angielskiego niewiadomego nazwiska, ma się znajdować w pałacu sułtańskim Dolma Ragcze. Tak samo nie jest pewny los archiwów państwowych polskich, zdobytych przez Turków pod Warną i rzekomo przewiezionych do Brussy. Wogóle nie przechowały się z owych czasów żadne zabytki piśmienne, dotyczące historyi Polskiej.

Uczone Polki we Francyi. Pani Helena Uebersfeld, po obronie na Uniwersytecie lyońskim rozprawy na temat: „Nouvelle contribution a l'etude de l'Albuminurie Scabietique" uzyskała stopień doktora medycyny. Rozprawa pani H. Uerbersfeld, wydana w odbitce książkowej, poświęcona została, między innemi wolontaryuszom, poległym za Francyę i za Polskę.

KSIĄŻKI i CZASOPISMA

NADESŁANE DO REDAKCYI.

„Ruch pedagogiczny". Po przeszło dwa i półrocznej przerwie, spowodowanej wojną, wznowił „Związek polskiego Nauczycielstwa" wydawnictwo tego wielce pożytecznego pisma. Wyszedł właśnie zeszyt podwójny (za styczeń i luty) a bogata jego treść (Nasze dażenia i cele — Dr. M. Odrzywolski: Sferą wartości dziecięcych a wychowanie. — H. Rowid. Samorząd uczniów w szkole. Nauka o Polsce współczesnej. Dziecko i szkoła na międzynarodowej wystawie grafiki w Lipsku, Recezye, Kronika i zapiski bibliograficzne) jest dowodem, że redakcya umiała zoguiskować w współpracy wybitne siły pedagogiczne i objemuje szeroki horyzont myśli wychowawczej z szczególniejszem uwzględnieniem nowych prądów w wychowaniu. Dziś, gdy kładziemy podwaliny pod niepodległy byt narodowy, gdy sprawa szkoły polskiej i narodowego wychowania staje się problemem żywym i aktualnym, — wydawnictwo tego rodzaju powitać należy z szczerem uznaniem i zainteresowaniem. Spodziewać się też można, że „Ruch Pedagogiczny" znajdzie w społeczeństwie naszem szerokie poparcie. Redaktorem pisma jest jak poprzednio znany pedagog Dr. H. Rowid-Kanarek. Prenumerata roczna wynosi 6 K (Dla członków Związku Polsk. Nauczycielstwa 4 K) numer pojedyńczy 70 h. Adres Redakcyi: Kraków XII ul. Lelewela 4.

Odpowiedzi Administracyi.

P. Tomasz Miotełka w Nowaryi. Pieniądze najlepiej wysłać przekazem wedle podanych w ogłoszeniach adresów.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.